Rok IV. Katowice, Wtorek, dnia 28-go Listopada 1905 Nr. 273.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
29-go listopada: Saturnina b. i m.	godz. 7 minut 47	godz. 3 min. 50	29-go listopada: Przemyśl.

Praktyczne rady co do zabezpieczenia na słabość i starość.

Znajomość ustaw robotniczych stała się dzisiaj dla robotnika koniecznością. Nie można nazwać dbałym o swoje i rodziny dobro robotnika, który zdaje się na Opatrzność i ani zawczasu nie pomyśli o tem, żeby też dowiedzieć się czy to z książki jakiej, czy to z gazety swej o tem, czego mu żądać wolno, do czego ma prawo.

A jakiż tego skutek? Oto ten, że wskutek takiego lenistwa i wstrętu do wszystkiego co drukowane, gdy przyjdzie potrzeba i bieda, robotnik taki nie wie sobie rady, a w końcu zwłóczeniem sprawy albo kręceniem się niepotrzebnem pozbawia się lekkomyślnie słusznego prawa swego.

Nie zabraknie pewno nigdy takich mądralów, co to wszystko lepiej chcą wiedzieć od innych, choć nigdy nosa do książki ni gazety nie wetkną; co to głupstwem nazywają wszelkie zabezpieczenia, a gdy bieda przyciśnie, najwięcej stękają i uciekają się potem do miłosierdzia bliźnich. Ale są to, Bogu dzięki, wyjątki tylko, a ogół robotników pewno rozumie dobrze ważność i doniosłość przepisów prawnych, ku ich dobru i ochronie wydanych.

Dla łatwiejszego tedy rozpatrzenia się w ustawie, dotyczącej zabezpieczenia na słabość i starość, tak niezmiernie ważnej dla każdego robotnika, podajemy kilka rad praktycznych.

Każdy robotnik powinien się postarać o to, aby w przeciągu 2 lat miał 20 (lub 40) znaczków wlepionych, albo jeśli był chory, poświadczenie choroby. Każdy dobrze zrobi, skoro się dalej zabezpiecza, choćby nawet był przekonany, że już za zarobek pracować nie będzie tak, iż według prawa trzeba mu znaczki wlepiać. Nikt nie wie na pewne, czy mu się dobrze będzie wiodło aż do końca życia. Niejedna dziewczyna i robotnica wyszła za mąż, a była przekonana, że już nie będzie potrzebowała wsparcia, a jednak przez chorobę męża lub przez własną chorobę, z powodu śmierci męża na nowo zaczęła pracować i przydałoby się jej wsparcie. Nikt nie wie, czy może już wkrótce nie stanie się niezdatnym do pracy, albo czy nie będzie długie lata niezdatnym. Przypadki chodzą po ludziach. Dziś się komuś powodzi jako tako, a pojutrze może mu się już źle powodzić. Dziś jest zdrowym i potrafi wiele zarobić, jutro go spotka nieszczęście, ciężka choroba, a wtenczas zarobek coraz mniejszy, aż nastąpi niezdatność do pracy. Co potem? Czy to każdy ma tyle, aby mógł wyżyć? Choć może dawniej niejednemu renta wydawały się za małą, tak, że nie warto się o nią starać, to w biedzie mu się przyda nawet najmniejsza renta, gdy już pracować nie może i znikąd może nie ma wsparcia, albo ma go za mało. Kto natomiast lepił i starał się regularnie o znaczki, ten ma przynajmniej coś. Trzeba zważyć, że wydatek na znaczki na zabezpieczenie jest mały. Wystarczy, gdy ktoś 10 znaczków po 14 fenygów co rok sobie wlepia, to jest 12 fenygów na miesiąc.

Za to może być renta, której wartość wynosi 1000, 2000 i więcej marek. Lepsze zdrowie, niż najwyższa renta, dla tego w razie choroby, dobrze będzie u zarządu zabezpieczenia stawić wniosek o wyleczenie. Karty kwitowe i pokwitowania kart należy zachować, choćby nawet tymczasem nie można renty uzyskać. Nikt nie wie, czy w przyszłości nie będzie się musiał jeszcze raz zabrać do pracy, a wtenczas będzie karty kwitowe potrzebował.

»*Robotnik*«.

Proces abstynentów.

(Dokończenie).

Mowy obrońców.

W obronie oskarżonych przemawiał jako pierwszy adwokat p. *Czapla* z Bytomia, roztrząsając ogólnie całe oskarżenie, a pozostawiając szczegółową stronę swoim kolegom. Wywodził on, że w oskarżeniu nagromadzono dużo nieodpowiedniego materyału; mianowicie odnosi się to do broszur i listów. Listy te otrzymali oskarżeni w części od osób wcale im nieznanych, i tak naprzykład listy znalezione u Wyciska są własnością Sołtysa, lub podobnież broszury itp. znalezione u Pyki. Takie rzekome dowody winy nie są wystarczające, a mimo to prokurator opiera się na nich i powtórzył w przemowie swej to, co przygotował sobie w śledztwie. Tymczasem wynik śledztwa został bardzo znacznie osłabiony przez zeznania świadków przed sądem. Postępowanie dowodowe bynajmniej też nie wykazało, że istniał zorganizowany tajny związek. Wycisk jest marzycielem, który każdego starał się pozyskać dla idei wstrzemięźliwości, a że przytem utrzymywał czytelnię, policyjnie dozwoloną, więc rzecz jasna, że ludzie schodzili się do niego po książki i przy takich sposobnościach rozmawiali prywatnie także i o sprawach publicznych, czego im nikt zabronić nie może. A wreszcie jeżeliby nawet jaki związek istniał, to w każdym razie nie był on tajnym, w myśl prawa karnego. Rzekomy obchód uroczystości Kościuszkowskiej też nie był dziełem żadnego związku, jak to stwierdzili świadkowie.

Jako drugi przemawiał adwokat pan *dr. Rożański* z Gliwic, protestując najpierw przeciwko wnioskowi prokuratora o natychmiastowe uwięzienie Rybarza. Przyjechał on na termin z Krakowa, otrzymawszy od sądu zapewnienie, że zaraz aresztowanym nie zostanie, zatem sąd powinien przyrzeczenia dotrzymać, a Rybarz stawi się też dla odsiedzenia swej kary, w razie gdyby go zasądzono na więzienie. Dalej wywodził mówca również, że postępowanie dowodowe bynajmniej nie wykazało, jakoby oskarżeni należeli do tajnego związku. Jeżeliby nawet należeli do krakowskiej »Eleusis«, to jeszcze by to nie mogło być karygodnem, bo »Eleusis« jest towarzystwem uznanem przez władze austryackie, a należą do niej także szkolarze. Prokurator kładzie tak wielki nacisk na listy, zabrane u oskarżonych, i twierdzi, jakoby z nich wynikało, że oskarżeni dążą do oderwania polskich dzielnic od państwa pruskiego, tymczasem w rzeczywistości chodzi im tylko o walkę na drodze legalnej, o najzwyklejszą opozycyę wobec rządu, a do tego każdy obywatel jest uprawniony, a korzystają z tego prawa także stronnictwa niemieckie.

Adwokat p. *dr. Seyda* z Katowic wyraża na wstępie swe zdumienie nad tak niesłychanie wysokiemi wnioskami prokuratora oraz stwierdza, że prokurator, nie uwzględniając wcale wyniku postępowania dowodowego, odczytał tylko całe ustępy z aktu oskarżenia. (Przewodn. bierze prokuratora w obronę, lecz p. Seyda podtrzymuje swoje twierdzenia.) Dalej wskazuje też mówca na to, że świadkowie pod przysięgą zeznawali inaczej, aniżeli opiewały protokoły policyjne, i to dzięki lichej znajomości języka polskiego odnośnych urzędników policyjnych. Wobec tego atoli też sąd powinien więcej przypisywać wagi zeznaniom potwierdzonym przysięgą, aniżeli protokółom. Że oskarżeni składali u Wyciska swe fajki, to jeszcze nie dowodzi, że tworzyli wspólnie jakiś związek. Oskarżeni nie są też tak ciemni, aby mieli wywieszać *publicznie* swoje wyznanie w postaci fajek, że należą do tajnego związku. W obecnym procesie brak wszelkich dowodów; podczas gdy w procesie w styczniu wykazano przynajmniej, że oskarżeni zwoływali się i chodzili na wspólne pogadanki, tak w obecnym ani jedno zebranie, rzekoma uroczystość Kościuszkowska, nie jest na pewno udowodnioną, a natomiast w oskarżeniu wojuje się z fajkami. Wreszcie jeżeli nawet oskarżeni zawinili, to główną winę ponosi panujący obecnie system antypolski, ponoszą winę te osoby i czynniki, które nie pozwalają Polakom korzystać z przynależnych im praw konstytucyjnych i uniemożliwiają im prawidłowe odbywanie zebrań. Gdybyśmy na równi z Niemcami mogli korzystać z konstytucyi, wówczas nie byłoby podobnych procesów o tajne związki.

Adwokat p. *Wnukowski* z Bytomia wykazuje również, że oskarzenie opiera się tylko na przypuszczeniach, a sąd na mocy tego oskarżonych karać nie może. Jeżeli zbierali się wspólnie i pielęgnowali śpiew i mowę polską, to tem jeszcze nie wpływali na sprawy publiczne. Co najwyżej można by ich karać za niezameldowanie owej rzekomej rocznicy Kościuszkowskiej, jeżeliby sąd nie miał uznać, że ta też była tylko urządzoną prywatnie.

Wreszcie jako ostatni przemawiał referendaryusz *Spitz* w obronie oskarż. Kunerta, wnosząc o uwolnienie tegoż, ponieważ biorąc udział w owej uroczystości Kościuszkowskiej, liczył K. dopiero 15 lat i wobec tego nie miał świadomości, że może się narazić na karę.

Po krótkiej utarczce między prokuratorem a obrońcami sąd udał się na naradę, poczem ogłosił znany już czytelnikom naszym wyrok, wśród grobowej ciszy publiczności, zapełniającej przeznaczony dla niej przedział po same brzegi. Wyrok sprawił bardzo przygnębiające wrażenie, gdyż nikt się nie spodziewał, że będzie tak surowym.

* * *

Tak więc skończył się ten proces abstynentów polskich, z tak wielkim krzykiem i hałasem zapowiadany przez gazety hakatystyczne, które majaczyły o zdradzie stanu, że proces odbędzie się przed sądem rzeszy w Lipsku, i tym podobne brednie.

Tymczasem nic z tego; chodziło tylko o rzekomy tajny związek, i tylko jedno jego posiedzenie stwierdzono, mianowicie ową uroczystość Kościuszkowską, którą zdaniem sądu należało zameldować na policyi. Posypały się więc kary, a serce każdego Polaka ściska się z bólu, że kilkunastu rodaków zapoznać się musi z więzieniem pruskiem.

Nie wątpimy, że sędziowie wydali wyrok według najlepszego swego przekonania, ale w takim razie stwierdzić musimy szczegół, na który wskazuje uzasadnienie wyroku, a który tymczasem nie zgadza się z rzeczywistą prawdą. Mianowicie powiedziano w uzasadnieniu wyroku, że karygodny czyn oskarżonych należy tem surowiej ukarać właśnie tutaj na Górnym Śląsku, ponieważ *Górny Sląsk jest ziemią niemiecką, która nigdy do Królestwa Polskiego nie należała*, a polskie dążności wniesiono tutaj tylko przez agitatorów z zewnątrz. — Otóż stwierdzić musimy, że takie mniemanie jest fałszywem i zdradza nieznajomość historyi Śląska i Polski u sędziów gliwickich, skoro, jak już powiedzieliśmy, wątpić nie można, że sądzili według najlepszego przekonania. Albowiem Śląsk od początku historycznych dziejów polskich aż do śmierci króla Bolesława Krzywoustego w roku 1138 z małemi przerwami tworzył integralną część Polski i nosi też nazwę Starej Polski. Później łączność ta była wprawdzie luźniejszą, po podziale państwa, lecz pomimo tego Śląsk nie przestał być dzielnicą Polski, pod panowaniem swych dziedzicznych książąt piastowskich, a dopiero w roku 1335 król Kazimierz Wielki odstąpił Śląsk Czechom; ustało więc zwierzchnictwo świeckie, atoli pozostało i nadal jeszcze i trwało przez długi czas zwierzchnictwo kościelne arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Ziemia śląska była więc polską i pozostała nią, bo i język polski zachował się wśród ludu.

Że Kazimierz Wielki zrzekł się traktatem państwowym posiadania Śląska, to jeszcze nie jest koniecznem, aby i ludność Śląska miała się wyrzec polskości, bo o przynależeniu do tej lub owej narodowości nie stanowią traktaty państwowe i granice na mapie nakreślone, lecz narody same. Przecież i Prusacy, gdy Napoleon I. po bitwie pod Jeną zabrał im połowę kraju, nie wyrzekli się swej narodowości i pozostali Niemcami, tak też i lud na Śląsku, choć wieki całe nie należał do Polski, ma prawo zachować swą narodowość, i jak był, tak pozostanie też polskim, skoro sam tego chce.

Polska.

Zabór pruski.

Hakatyzm apteczny.

Z Kępna piszą do »Dzien. Pozn.«:

W załączeniu przesyłam wycinek z ostatnich anonsów gazety farmaceutycznej (aptekarskiej), gdzie właściciel apteki niemiec p. Müller w Kępnie poszukuje ucznia do apteki i przeznacza mu »Ostmarkenzulagi«. Coś podobnego nie bywało dotąd.

Za rzekomą obrazę cesarza aresztowano, jak pisze »Schneidemühler Ztg.«, z rozkazu prokuratoryi i osadzono w więzieniu śledczem aptekarza pana Wiktora Litwińskiego z Ujścia. Rzekomej obrazy dopuścić się miał przy otwarciu lokalu »Kaisergarten« w Ujściu, gdzie podczas toastu na cesarza podobno siedział, paląc papierosa.

Niepodobnem do uwierzenia, a jednak ma być faktem, jak donosi »Dzien. Pozn.« w następującej sprawie

»Przy introdukcyi księdza Reisowskiego na probostwo i prałaturę w Kruświcy, które to probostwo prezentuje rząd, przemawiał landrat strzeliński przy ołtarzu, naturalnie po niemiecku, do ks. Reisowskiego, wręczając mu rządowe potwierdzenie, czy też prezentę. Pierwszy to wypadek, aby osoba świecka i protestant przemawiał w kościele. Następnie szedł landrat w cylindrze na głowie za procesyą przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu«. — Co to się w naszych świątyniach nie dzieje? Katolikom nie wolno w kościele przemawiać, ale za to protestantom i po niemiecku, a władza duchowna na to cicho?

Zabór rosyjski.

Depesze Skałłona.

Do lwowskiego »Słowa Polskiego« piszą z Petersburga:

Udało mi się otrzymać zupełnie autentyczny tekst trzech depesz wysłanych przez generał-gubernatora Skałłona do Petersburga, które też podaję bez żadnych komentarzy.

1. Depesza do wiceministra spraw wewnętrznych o potrzebie rozszerzania stanu oblężenia na całe Królestwo.

»Ruch rewolucyjny w kraju powierzonym mej pieczy wyraźnie i szybko wzrasta, obejmując coraz szersze koła ludności i zaczyna przenikać nawet do warstwy włościańskiej. Sytuacya nadzwyczaj (»krajnie«) poważna, z której jedyne wyjście widzę, mianowicie natychmiastowe ogłoszenie w całem Królestwie Polskiem stanu oblężenia, o którego zaprowadzenie stanowczo upraszam (»ubieditelno chadajstwuju«). Wszelką zwłokę uważam za niebezpieczną. Na wypadek, że Wasza Ekscelencya może życzyć sobie poznać szczegóły sytuacyi, nakazałem wygotować dla Pana raport dyrektorowi mej kancelaryi, którego wysyłam jutro do Petersburga w nagłych sprawach urzędowych. Skałłon«.

2. »Petersburg. Zarządzającemu ministerstwu spraw wewnętrznych.

11 listopada. Hrabia Tyszkiewicz, Stanisław Libicki i Edward Jantzen zjawiwszy się osobiście u mnie podali żądanie o natychmiastowem wprowadzeniu autonomii Polski, o wydaleniu wojsk z Warszawy i zastąpieniu ich przez milicyę. Wobec nietylko bezczelności podziemnej tych osób, które przyczyniły się do podtrzymania w kraju przywiślańskim wrzenia, którego stłumienie leży w mojej odpowiedzialności, na podstawie prawa (punkt 17 paragrafu 19) o stanie wojennym wysłałem rzeczone osoby do Archangielskiej gubernii. Z całą siłą nastając i teraz na spełnienie tego rozporządzenia tem bardziej, nie mogę zgodzić się na myśl o powrocie któregokolwiek z nich do powierzonego mi kraju pod jakimkolwiek przyzwoitym pozorem.

Generał-adjutant Skałłon«.

3. »Petersburg. Sekretarzowi stanu Hrabiemu Witte.

11 listopada. ...(jak wyżej)... wysłałem rzeczone osoby do Archangielskiej gubernii, dokąd wyjechali pod konwojem 2 listopada na Moskwę. Dziś otrzymałem ze źródła urzędowego wiadomość z Moskwy, że 19 listopada wskutek telegramu zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych wysyłkę wymienionych osób wstrzymano i pozwolono pojechać do Petersburga. Dowiedziały się o tem jeszcze wcześniej i pospieszyły obwieścić o tem z radością ludności miejscowej warszawskie pisma polskie. Uważam za swój obowiązek zaraportować waszej hrabiowskiej mości, że takie zniesienie mego prawnego rozporządzenia, nawet bez przedwstępnego porozumienia się ministerstwa ze mną, stanowi urąganie prawom władzy miejscowej w oczach tutejszej ludności, którą poruczono mi doprowadzić do porządku, czego żaden generał-gubernator przy takiem dyskredytowaniu jego władzy nie może spełnić. Szczególnie w stosunku do wspomnianych trzech osób z całą siłą nastaję na spełnienie wydanego przezemnie rozporządzenia o zupełnie zasłużonej karze. Gen.-adj. Skałłon«.

Język polski w uniwersytecie warszawskim.

»Warsz. Dniewnik« donosi, że car upoważnił ministra oświaty, aby niezwocznie utworzono w uniwersytecie warszawskim posady: a) profesora etatowego języka polskiego i historyi literatury polskiej, jako też b) lektora etatowego języka polskiego i literatury. Osoby te obowiązane będą wykładać wspomniane przedmioty po polsku. Niezbędne na ten cel fundusze będą wyasygnowane przez ministerstwo oświaty zaraz po zamianowaniu odpowiednich osób na powyższe katedry.

Strach przed „Sokołami“.

Lwowskie »Słowo Polskie« otrzymało od wiarogodnej osoby, na granicy zamieszkałej, wiadomość, że za kordonem rozchodzą się wciąż nieuzasadnione pogłoski o zamierzonem wkroczeniu z Galicyi 20.000 Sokołów, a nawet wojsk austryackich. Pogłoski te tak denerwują władze rosyjskie, że w tych dniach na rozkaz z Petersburga granica w Bełczu po stronie Królestwa obsadzona została przez kozaków.

Wiadomości ze świata.

W sprawie drożyzny mięsa.

Książe Bülow przyjmował onegdaj członków zarządu niemieckiej rady rolniczej, mimo że podobno nie domaga na zdrowiu z powodu silnego przeziębienia. Hrabia Schwerin wręczył księciu Bülowowi memoryał o »odżywianiu narodu niemieckiego«, przyczem wygłosił mówkę, dziękując kanclerzowi za stanowczość, jaką okazał wobec usiłowań zmierzających do otwarcia granic dla dowozu bydła i nierogacizny. Książe Bülow odpowiedział, że zawsze dba o to, aby rolnikom wiodło się jak najlepiej, ale z drugiej strony zależy mu na tem, aby w kraju było poddostatkiem mięsa. Rozpatrzy się w memoryale i wyciągnie z niego odpowiednie konsekwencye.

Zaiste, dyplomatyczna odpowiedź!

Nowe podatki.

Pisaliśmy już obszerniej o projektowanym przez rząd niemiecki podatku od tytoniu, lecz na tem jeszcze nie koniec, ponieważ zebrane w ten sposób miliony nie wystarczyłyby jeszcze na zwiększone wydatki państwa niemieckiego. Zatem projektują jeszcze opodatkowanie biletów kolejowych, i to począwszy od 2 mk., a więc bilety niżej 2 mk. będą wolne od tego podatku. Rząd spodziewa się w ten sposób wydusić 12 milionów marek. Dalej ma być zaprowadzony podatek od przesyłek frachtowych, od kwitów i od spadków.

Piękne to widoki dla płacących podatki. — Niedługo może nawet opodatkują powietrze, którem oddychamy.

Groźny stan niemieckich finansów.

W ślad za ogłoszeniem projektu dalszego powiększenia niemieckiej marynarki wojennej, przychodzą usiłowania rządu, chcącego przygotować opinię na reformę państwowych finansów i, co za nią z konieczności pójdzie, na ponowne a bardzo znaczne podwyższenie podatkowych ciężarów. »Norddeutsche Allg. Ztg.« podaje obecnie zarys niezmiernie złego stanu państwowych finansów, zaznacza naglące potrzeby finansowe, które dotychczas starano się pominąć, a teraz muszą być jak najwcześniej uwzględnione — wreszcie wylicza pilne, bezzwłoczne wymagania cesarskiego skarbu na cele wojskowe, marynarskie i inne.

Dziennik wylicza poszczególne w latach ostatnich deficyty (niedobory). W r. 1901 — 90 milionów marek; w 1902 — 53 300 000, w 1903 — 63 800 000, w 1904 — 56 100 000, a tego roku, według dotychczasowych obliczeń — 78 milionów marek. Stąd wyciąga wniosek, że na podstawie dzisiejszego systemu finansowości państwo musi być przygotowane na nieuniknione, coroczne niedobory w sumie od 80 do 90 milionów.

Następnie dług ogólno-państwowy — poza długami poszczególnych państw Rzeszy — wynoszący w r. 1877 około 72 miliony, wynosi dziś... trzy i pół miliarda! Więc finansowy system musi pozostać radykalnie zmienionym, jeżeli się nie zarządzi corocznej amortyzacyi długu do wysokości przynajmniej $\frac{3}{4}$ całej sumy; w bieżącym roku potrzebaby na ten cel około 21 260 000 marek.

Specyalny kłopot jest z funduszem emerytalnym, wojskowym i urzędniczym, wykazującym aż 286 milionów deficytu! Na wypłatę pensyi według dzisiejszego systemu wypadałoby przeznaczyć około 36 milionów z dochodów zwyczajnych aż do r. 1911. Obecnie wypłata odbywa się... z samego kapitału funduszu! »N. Allg. Ztg.« wymienia dalej inne rozchody wojskowe, w końcu bierze pod uwagę główny ciężar państwowy — budżet wojenny i marynarski. Nowy system dwuletniej służby, w połączeniu z kosztami zwiększonej siły wojsk na stopie pokojowej, wymagać będzie w r. 1906 dodatkowo 30 milionów marek. Projektowane powiększenie marynarki zwiększy budżet roczny o 15 milionów. A wszystkie te rozchody wymagają dziś już zwiększenia każdorocznych dochodów państwa przynajmniej o 250 milionów!

Nowe źródła podatkowe, jakie rząd upatruje, mają dostarczyć około 230 milionów, reszty spodziewa się skarb z dochodów cłowych.

Kradzież dziecka.

Ze Szczecina donoszą: Od wtorku znikł 5 letni chłopiec, syn handlarza skór Rosenbergera. Dla ojca chłopca nadszedł list, z którego się wykazało, iż chłopca porwano, a zbóje żądają za wydanie jego 5000 marek »odszkodowania«. Dziś rano udało się policyi kryminalnej bandę zbójecką przychwycić i chłopca odstawić do domu rodzicielskiego.

Witte i Polacy.

Petersburski korespondent londyńskiego »Standarda« kładzie silny nacisk na fakt zmiejszającego się uroku i znaczenia Wittego, jako męża stanu — głównie z powodu jego polityki polskiej, której ostatnie bezimienne komunikaty nietylko nie usprawiedliwiają, ale której całą niewysłowioną głupotę tem jaskrawiej uwydatniają. Proklamacya stanu wojennego w Królestwie wyszła bez zasięgania rady codopiero utworzonego gabinetu. Już tem samem dowiódł Witte, że zupełnie tak jak inni biurakraci, jest zupełnie niezdolny do zachowania praw, które sam był wprowadził. To zupełnie usprawiedliwia tych ludzi, którzy nie chcieli wstąpić do gabinetu — gdzie byliby tylko ślepemi narzędziami prezydenta i wpływu na bieg spraw nie mieliby żadnego.

Co więcej, w sprawie polskiej, tak samo jak w rosyjskiej, Witte okazał absolutny brak jakiegokolwiek własnego programu — »grał rolę tylko pośredniczącego automatu między Polakami a... Niemcami«. Korespondent, przytoczywszy ostatni komunikat, wykazuje, że nie ma w nim żadnego faktu, któryby dowodził, że w Królestwie wzmagają się rozruchy, lub że społeczeństwo myśli o zbrojnem powstaniu. Z drugiej strony komunikat przyznaje, że stan wojenny ma stłumić te właśnie aspiracye narodowe, które carski manifest poprzednio uznał był za godziwe i dla tego nadał Królestwu konstytucyę na równi z Rosyą.

Turcya a Europa.

W Macedonii, jednej z nielicznych już prowincyi europejskich państwa tureckiego panuje wciąż jeszcze zamieszanie. Sprawą zajęły się mocarstwa europejskie. Ponieważ dotąd wszystkie, a więc Anglia, Francya, Austrya, Niemcy, Włochy i Rosya zgadzały się z sobą, nazwano tę zgodę państw »koncertem europejskim«. Sułtan turecki chcąc nie chcąc musiał się przysłuchiwać muzyce, jaką mu koncert wyprawiał. Ale widocznie ciągła muzyka mocarstw mu się znudziła, bo się obruszył i oświadczył mocarstwom, że mu się ani nie śni, żeby miał wciąż zgadzać się na mieszanie się tych państw w wewnętrzne stosunki jego państwa. Podnieciły go do tego kroku chrypka Niemiec, które obecnie nie biorą udziału w koncercie, i silne zakatarzenie rządu rosyjskiego, który cierpi na silną gorączkę wewnętrzną. Sułtan więc kazał oświadczyć państwom europejskim, że nie pozwala przedewszystkiem na dozór nad jego sprawami pieniężnemi. To rozgniewało Anglię, Francyę, Włochy i Austryę. Wysłały więc na wody tureckie kilka okrętów wojennych i chcą zagrać sułtanowi z armat. Tak się dotąd przedstawia sprawa najnowszego koncertu tureckiego.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

— Śp. Wojciech Cieślak, zmarły 14 bm. w Piekarach pod Jeziorkami, był od założenia Towarzystwa »Straży« aż do chwili, gdy ciężko zapadł na zdrowiu, członkiem Głównego Zarządu »Straży«. W posiedzeniach gorliwy brał udział i z gotowością siły swoje i zdolności stawiał na usługi społeczeństwa. Jeszcze na łożu śmierci z radością witał każdy nowy objaw rozwoju »Straży«, która w nim dzielnego i sumiennego straciła współpracownika.

Ukochał ziemię polską gorącem swem sercem, zrósł się z nią znojną pracą i w niej się na wieczny ułoży spoczynek. Cześć jego pamięci.

Prezydyum »Straży«

Józef Kościelski. Dr. Ludwik Mizerski. Dr. Władysław Mieczkowski. Stanisław Pfitzner.

— Biuro Informacyjne P. C. K. W. i Biuro »Straży« przy Piekarach nr. 13 II otwarte codziennie 10—1 i 4—6 w niedziele i święta 12—1. Adres Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640.

Katowska Hołda. Potrójną uroczystość obchodziła tu w ubiegły poniedziałek (20 bm.) rodzina naszego zacnego i powszechnie lubianego druha i rodaka Józefa Soboty. Rodzice jego obchodzili złoty, on z swą małżonką srebrny jubileusz ślubów małżeńskich, a córka w tym samym dniu ślubowała przed kapłanem wybranemu serca swego dozgonną miłość i wierność.

Jubilatom jak i nowożeńcom składają koledzy jak i przyjaciele z szczerego serca: Szczęść Boże, na jak najdłuższe lata! Do życzenia tego przyłącza się także redakcya »Górnoślązaka.«

Ruda. Na kopalni »Brandenburg« poniósł robotnik Jakób Paul straszne nieszczęście; wozy węglowe uderzyły go tak silnie, że w niedługim czasie zmarł. Nieboszczyk liczył dopiero 17 lat i był bardzo czynnym członkiem tutejszego Towarzystwa kat. młodzieńców, które przez śmierć jego przedwczesną utraciło jednego z swych najlepszych członków, który gorąco kochał ziemię i język ojczysty. W środę odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyło blisko 2000 osób.

Orszak pogrzebowy wyszedł z zabrskiego lazaretu knapszaftowego i przy dzwiękach kapeli górniczej kroczyli sztygarowie i górnicy w swoich mundurach, członkowie Tow. kat. robotników i kat. młodzieńców z sztandarami i wieńcami do Kościoła, gdzie ks. kap. Danecki wygłosił bardzo rzewną przemowę o tej biednej zmarłej sierocie, który nie miał ojca i matki, i który tydzień przed śmiercią wraz z całem Tow. młodzieńców przyjął Sakramenta święte a przy śmierci jeszcze ostatnie namaszczenie na drogę wieczności. Kościół był przepełniony, a żałość i smutek ogólny towarzyszył zmarłemu na cmentarz, gdzie następnie zwłoki złożono w zimnym grobie.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a ziemia polska niech lekką mu będzie! *Obecny.*

Bytom. *Zasądzeni mordercy.* W wiośnie roku bieżącego zamordowano przez zaduszenie w Zawodziu kupca Sodzawicę. Podejrzenie padło zaraz na żonę zamordowanego i jej kochanka Bulę z Laurahuty. W tych dniach toczyły się w tej sprawie rozprawy sądowe przed bytomskim sądem przysięgłych. Po dwudniowych rozprawach sąd przysięgłych uznał Bulę i niewierną żonę za winnych zabójstwa; skazano Bulę na 15 lat, a jego pomocniczkę na 5 lat domu karnego.

Kobier. *Znowu broń.* Straszne nieszczęście stało się tu w ubiegły poniedziałek. Komornik Grzegórz Ryguła bawił z żoną poza domem, zostawiwszy w nim $7\frac{1}{2}$ letniego syna Franciszka wraz z $3\frac{1}{2}$ letnią córeczką Jadwigą. Na ścianie wisiała nabita flinta. Dziecko, jak dziecko, ciekawe, jak taka flinta wygląda, zdjęło ją i gdy rączką dotknęło kurka, padł strzał, godząc biedną Jadwisię, stojącą przed lufą, w brzuszek. Po półgodzinnych męczarniach nieszczęśliwe dziewczę oddało Bogu ducha. — Jakkolwiek żal człowiekowi nieszczęśliwych rodziców, należy się zapytać, kto spowodował nieszczęście: Ojciec czy syn? Tak, rodzice! Przez opieszałość

ojca lub matki już niejedno dziecko postradało życie. Dla tego wciąż należy przypominać ludziom, żeby nie zostawiali malców samych w domu, a gdy niema innej rady, trzeba wszystko pousuwać i pozamykać, co jest niebezpieczne, a więc flinty, rewolwery, zapałki, naftę, noże i brzytwy, bo ciekawość dziecka łatwo może spowodować nieszczęście tam, gdzie się tego człek najmniej spodziewał.

Mikołów. Naszym tutejszym Niemcom zachciało się »volksunterhaltungsabendów«. W tym celu zebrały się na zawezwania tutejszego burmistrza Skupina wszystkie towarzystwa miejscowe celem narady, jakby najlepiej przyciągnąć do siebie ludność tutejszą. A ponieważ w Mikołowie dużo jest takich, co wcale nie czytają gazet polskich, zdaje się, że abendy będą miały powodzenie. — Ale my uświadomieni narodowo Polacy dołożymy od siebie wszelkich starań, by tych zwolenników nie było za wiele. *Uświadomiony.*

— *Śmiała kradzież.* Bardzo śmiałą kradzież popełnili złodzieje u tutejszego właściciela Tomasza Raka. Wkradłszy się do chlewa zabili w nim tucznika (»kormika«) i włożywszy go na wóz zabrali go z sobą. — Tej samej nocy ukradziono w Jamnie mularzowi Kałusowi 14 gęsi. Prawdopodobnie i tej kradzieży dopuścili się jedni i ci sami ludzie. Muszą to być dobrze zorganizowani i bardzo »sprawni« złodzieje, jeżeli umieją ubijać w chlewie wieprze i wywozić z sobą gęsi, które swem gęganiem niegdyś ocaliły Rzym przed Gallijczykami.

Od Wodzisławia otrzymujemy następującą korespondencyę: Kwiatki nowej ustawy osadniczej kwitną już w najlepsze także u nas na Górnym Śląsku, a w ostatnim czasie pojawił się taki kwiatek także u nas w Markłowicach. A stało się to tak. Gospodarz K. chciał pobudować na swym gruncie dom mieszkalny dla syna w odległości 25 metrów od swych zabudowań, sprowadził wszystek materyał, podał prośbę do władzy o pozwolenie na ową budowę i czekał. Trwało to też dość długo, aż wreszcie z nastaniem zimy otrzymał od prezesa rejencyi opolskiej odpowiedź odmowną. I rozważcie sobie, kochani Czytelnicy, co ma teraz ów gospodarz począć, gdy cały materyał, przeznaczony na budowę, leży i niszczy się pod gołem niebem, gdy tymczasem już teraz dom mógł być pod dachem. I zważyć trzeba, że nie chodzi tutaj wcale o nową osadę, bo dokoła są sąsiedzi.

Tak to ów gospodarz ponosi wielką szkodę i krzywdę ale o to nie pytają się paragrafy ustawy osadniczej, byle tylko niemczyzna została uratowaną.

A może też rzeczywiście ów gospodarz tak bardzo jest niebezpiecznym dla państwa pruskiego, bo w całej okolicy jest wiadomem, że jest on współzałożycielem polskiego Towarzystwa, a to mu zapewne nie zjednało łaski u rządu pruskiego. Może też w rejencyi myśleli, że ten nowy dom ma być siedliskiem tego Towarzystwa, i dla tego pozwolenia na budowę odmówiono. *Domyślny.*

Goczałkowice. W czwartek około pół do 12 w nocy wybuchnął na szybie, postawionym przez administracyę kąpielową w pobliżu Rudułtowic, ogień. Szyb z wszelkiem urządzeniem wraz z stojącym w pobliżu drewnianym barakiem sponął w przeciągu nocy. Podczas pożaru wytworzyły się na szybie gazy, które się także zapaliły. Z tego powodu powstał ogromny płomień, który zauważono na kilka mil odległości.

Z dalszych stron.

„Michałek niemiecki w niebezpieczeństwie." Donoszą z Dyseldorfu: Tutejsze Towarzystwo polskie św. Rocha posiada oprócz skromnego majątczku w gotowce 4 obrazy, pomiędzy nimi także obraz na pamiątkę obchodu stuletniej rocznice konstytucyi 3 maja.

Obrazy te zawsze wisiały w lokalu towarzyskim. W roku bieżącym przeniosło się Towarzystwo do innego lokalu. Ponieważ salę przeznaczoną do posiedzeń naszych odnawiano, obrazy przez ten czas przechował jeden z członków u siebie w domu. Skoro lokal odnowiony został, przyniesiono obrazy do lokalu i zawieszono je na ścianie.

Parę dni później, zjawił się nagle w lokalu komisarz w towarzystwie policyanta, dozorującego nasze zebranie i bez poprzedniego uwiadomienia zarządu Towarzystwa — obraz przedstawiający Konetytucyę 3 maja — zabrali z sobą, rzekomo dla tego, że on podburza do gwałtów i mógłby zakłócić porządek publiczny!

Obraz zawieszono w biurze policyjnem, dokąd komisarz powołuje jednego członka zarządu po drugim i wypytuje o znaczenie »strasznego«, jak mówi obrazu.

Nie jestże to ciekawem, że komisarz zabiera Towarzystwu obraz, rzekomo »niebezpieczny«, i sam nie wie, na czem owo niebezpieczeństwo polega?

Ostatnie wiadomości.

Deputacya polska u cara.

Warszawa. Z Petersburga donoszą tutaj, że jutro odbędzie się przyjęcie deputacyi polskiej w Carskiem Siole.

Aresztowania w Częstochowie.

Berlin. »Local Anzeiger« donosi z Częstochowy: W fabryce akcyjnej Towarzystwa Handtkego dokonano rewizyi w poszukiwaniu za bronią. Znaleziono tylko kilka nożów, służących do samoobrony. Aresztowano siedmiu głównych inżynierów fabryki.

Deputacya kongresu.

Petersburg. Deputacya kongresu ziemstw konferowała dziś z Wittem i będzie przedstawioną carowi. Osobno toczą się rokowania między Wittem a polskimi członkami deputacyi. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że wynik tych rokowań będzie pomyślny dla Polaków.

Trwoga przed republiką.

Berlin. Petersburski korespondent »Voss. Ztg.« donosi: Przebieg obrad kongresu wywołał wśród konserwatywnych jego uczestników wielkie zamięszanie i zaniepokojenie. Posądzają oni jawnie Dołgorukowa, Pietruszkiewicza i Godiczewa, że dążą do zupełnego obalenia caratu i do zaprowadzenia republiki. W pojęciu tych konserwatystów nawet Witte jest republikanem, udającym jedynie monarchistę i wiernego sługę cara.

Witte a car.

Berlin. Do »Magdyburger Ztg.« donoszą z Petersburga: Wczoraj odbyła się znów rada gabinetowa pod przewodnictwem cara. Witte przedłożył na niej projekt zupełnego równouprawnienia żydów. Car jest podobno bardzo zadowolony z działalności Wittego.

Ruch strajkowy we Francyi.

Paryż. Zastępcy służby państwowej, zwłaszcza robotników fabryk zapałek i arsenałów, oraz pocztowych, jakoteż nauczyciele ludowi odbyli na giełdzie pracy zgromadzenie, na którem uchwalono utworzyć stowarzyszenia, aby w danej chwili spowodować powszechny strajk.

II. ciągnienie 5. kl. 213. król. loteryi pruskiej

Ciągnienie z 18-go listopada 1905 przed połud.

Tylko wygrane nad 240 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

201 395 751 1003 188 247 472 [500] 98 779 807 928 [1000] 2003 [3000] 97 101 567 701 25 61 94 830 92 3149 81 364 [1000] 406 579 [500] 635 764 4034 79 [500] 436 86 508 34 707 23 34 932 40 5120 201 506 943 78 6147 425 59 99 [1000] 721 [3000] 821 915 7330 455 77 90 506 [500] 644 703 26 824 8049 150 288 382 574 91 612 [1000] 747 801 910 13 [500] 9167 [500] 94 353 676 732 914 58

10113 56 341 473 714 52 11094 110 31 381 466 81 542 779 903 58 82 12013 69 129 211 310 [500] 64 [500] 97 [500] 99 508 691 837 44 945 13049 143 541 621 757 [1000] 86 828 82 967 14369 74 481 550 694 808 47 85 15026 228 42 59 669 92 842 914 16068 182 448 593 629 796 884 91 900 [1000] 17067 439 [500] 509 35 680 [500] 723 18082 [500] 100 37 55 236 89 435 73 553 616 [illegible]

II. ciągnienie 5. kl. 213. król. loteryi pruskiej

Ciągnienie z 18-go listopada 1905 po południu.

Tylko wygrane nad 240 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

[illegible]

2. ciągnienie 5. kl. 213. król. loteryi pruskiej

Ciągnienie z 20-go listopada 1905 przed połud.

Tylko wygrane nad 240 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

45 76 145 236 99 443 90 599 642 870 1067 121 206 56 356 450 696 [500] 2104 [500] 205 15 334 71 78 487 92 99 558 79 720 [500] 863 82 977 3047 [500] 90 341 549 647 706 4005 52 112 28 95 652 5160 202 15 346 97 490 [500] 548 673 835 79 6002 475 763 70 7084 139 [3000] 267 [500] 323 49 57 457 657 63 97 8045 748 [1000] 82 992 [500] 9092 [3000] 303 50 [3000] 634 85 [500] 931 90

10015 50 [1000] 82 484 521 623 79 80 [3000] 755 11044 387 694 12002 311 424 520 721 820 13050 65 [500] 115 [500] 223 68 314 421 923 14150 86 205 73 [500] 359 80 84 [500] 437 581 96 642 77 [500] 748 901 20 47 15142 212 95 441 [1000] 506 924 [500] 16140 [3000] 235 56 70 [500] 370 497 [3000] 595 616 36 61 71 713 17193 214 360 402 [500] 19 608 719 897 999 [1000] 18213 350 445 754 818 [500] 19073 356 431 662 784 955

20533 632 96 951 98 21158 403 41 98 557 729 892 22079 88 211 493 [500] 903 23052 75 106 40 58 304 406 677 873 24003 20 [500] 88 378 86 533 40 [1000] 736 827 [500] 69 25049 327 60 523 27 62 870 [500] 86 26097 195 246 421 501 [1000] 18 [5000] 643 [1000] 55 [500] 849 86 27038 116 335 36 418 625 714 [1000] 804 28119 482 579 663 940 29035 36 45 378 413 84 92 518

30106 43 371 424 98 542 601 49 763 903 27 31150 271 333 45 84 [10 000] 89 443 63 513 46 64 780 [3000] 892 954 75 32151 210 42 516 93 690 815 53 928 33314 16 20 465 508 644 755 837 [1000] 958 68 82 34049 65 190 96 323 612 35261 747 803 936 36123 210 68 304 408 43 640 835 37061 102 11 27 253 91 319 427 741 819 38041 227 676 853 39086 209 17 413 502 30 96 695 [3000] 709 54

40016 278 [10 000] 487 41003 222 505 10 94 957 42063 138 40 41 331 454 617 43045 159 74 353 482 557 [500] 682 90 873 85 44060 114 [3000] 28 30 526 779 [3000] 893 45046 71 130 279 [500] 89 311 29 400 36 39 70 [500] 516 771 97 928 46268 89 [500] 300 433 717 63 825 917 [500] 47051 61 190 96 247 341 [500] 674 76 [500] 714 70 903 48246 317 508 26 741 77 49054 265 76 529 [500] 33 603 761 875 961

5[illegible]92 162 86 331 92 [3000] 408 613 83 733 51017 75 98 199 262 65 385 512 56 59 80 743 861 62 [3000] 92 946 52070 237 72 329 433 [500] 629 52 88 818 996 53259 367 474 557 70 601 2 924 54014 283 435 557 859 984 55259 83 85 389 [3000] 425 606 56135 213 [1000] 65 370 461 512 79 607 86 776 878 57198 292 367 627 817 58016 141 328 [500] 59 417 35 40 58 824 905 59151 57 77 249 84 [3000] 494 622 64 786 841

60201 29 75 452 562 602 716 955 95 61184 232 41 501 [3000] 631 48 920 62023 29 36 118 206 [1000] 33 366 68 663 98 770 [500] 829 83 63037 49 103 [500] 242 [500] 479 513 637 56 [500] 754 97 819 [500] 991 64109 32 86 344 480 596 97 666 97 817 30 986 65073 166 574 [1000] 601 63 993 66108 256 327 422 84 620 29 79 847 [1000] 976 67003 20 121 95 224 78 [500] 368 510 41 [3000] 92 629 [500] 778 92 940 68083 183 99 219 30 530 41 93 723 852 995 69225 476 700 874

70072 77 107 214 26 97 324 463 77 [1000] 563 74 631 [3000] 854 [3000] 970 71004 517 642 750 892 963 90 72077 313 23 614 85 860 73066 94 122 29 326 528 648 [1000] 708 42 847 979 74026 115 36 95 246 54 77 88 400 37 84 544 49 [1000] 631 760 969 99 [500] 75041 175 [3000] 234 423 34 54 81 553 819 54 922 77 [1000] 76142 223 38 375 [1000] 84 428 29 35 [1000] 48 507 750 77 77124 289 406 593 780 989 78277 413 70 530 31 42 752 867 990 79088 100 93 229 357 426 90 513 [1000] 16 28 631 96

80281 503 25 795 896 81033 128 234 432 513 [1000] 658 92 704 98 886 82053 290 484 607 711 810 83343 449 [1000] 671 817 941 49 84356 [500] 403 510 645 715 81 832 66 68 85062 119 333 569 625 81 90 713 [500] 957 86012 84 359 87 522 35 66 68 [1000] 661 728 46 [3000] 816 38 [1000] 906 87091 129 [3000] 30 [1000] 242 [1000] 332 83 470 849 86 911 88434 520 [500] 54 [1000] 618 743 862 89014 98 234 358 99 448 683 734 81 845

90021 97 [3000] 120 [1000] 200 [500] 360 586 744 63 838 91171 260 74 357 418 591 627 94 [500] 791 [500] 859 92290 499 541 64 718 95 93006 41 [3000] 373 452 711 866 94449 533 83 [500] 694 95014 105 99 502 624 710 96123 [500] 330 68 752 69 97154 233 [500] 37 315 95 [500] 440 519 740 842 65 918 38 98072 100 439 630 93 749 89 99036 39 [3000] 509 39 607 733 900

100059 [1000] 131 [1000] 46 210 67 463 79 533 611 [500] 730 93 821 91 101335 490 571 [500] 99 621 702 [500] 18 89 102054 184 275 415 635 78 96 752 94 874 103049 252 [3000] 87 356 584 783 104054 87 363 [1000] 476 525 665 724 58 909 [1000] 26 105374 463 585 106750 63 [3000] 80 961 [500] 107003 234 304 640 49 96 108233 340 [1000] 82 401 35 [500] 995 109116 298 400 613 31 63

110079 333 594 711 23 25 111653 918 54 97 112126 200 29 307 770 113120 78 97 224 25 301 70 [500] 439 46 78 524 71 633 945 114057 178 448 505 22 626 783 993 115112 276 96 564 658 749 [500] 924 97 116035 [3000] [illegible] [500] 300 45 63 68 548 58 650 820 39 950 117002 230 79 339 627 [500] 80 710 88 56 978 95 118328 [500] 71 554 79 786 974 [500] 119025 111 19 [500] 79 255 [500] 497 870 954 93

120124 74 265 764 809 900 121111 883 122539 [1000] 623 [500] 865 76 912 36 95 123111 21 215 313 456 508 34 618 760 800 23 [500] 907 14 47 75 124048 163 98 466 657 [500] 909 19 125208 320 82 574 689 126389 505 [1000] 73 691 822 59 905 127013 476 81 [3000] 603 799 954 128289 411 515 129098 122 516 28 717

130027 66 354 451 681 95 962 131030 38 162 69 254 76 354 432 [3000] 527 673 756 62 83 800 7 980 132093 237 60 389 407 [1000] 77 614 20 42 43 [500] 718 133128 275 365 [1000] 487 591 720 91 134118 48 [500] 372 480 595 [500] 923 135262 518 626 136023 24 43 284 457 [1000] 97 648 773 804 84 137226 356 68 630 138584 697 [3000] 735 66 88 819 139306 726 995

140081 128 435 77 543 99 [1000] 644 65 [500] 715 [1000] 42 47 953 141097 172 240 72 445 640 781 142237 42 422 698 760 807 143090 380 [3000] 729 93 144008 80 250 62 339 784 892 145114 82 310 29 630 865 92 925 146472 97 505 78 [1000] 97 147025 628 29 716 22 46 853 65 148044 [3000] 121 301 3 [500] 52 429 45 633 795 839 62 92 925 85 149190 91 525 94 653 83

150092 304 21 467 82 697 [500] 712 876 [1000] 96 151087 372 526 603 874 916 62 82 152408 76 848 52 91 956 153087 [1000] 128 475 [500] 711 810 [500] 64 154095 [500] 159 278 551 700 887 919 64 155004 5 47 255 325 591 732 96 948 156055 146 228 347 740 73 998 157081 442 607 11 28 52 [500] 57 812 [100 000] 13 158206 14 364 527 [500] 75 81 614 42 97 827 912 [500] 51 97 159100 238 338 447 622 49 63 86 826 [1000] 44

160031 150 207 [500] 334 451 80 531 89 668 92 711 830 944 161007 [1000] 350 95 723 58 945 47 64 [1000] 162031 95 137 311 932 [500] 163491 575 608 45 825 37 79 164122 [500] 78 214 591 743 809 [1000] 48 67 84 [500] 926 165002 380 510 67 166009 330 403 13 54 562 623 [500] 45 810 22 167191 264 71 [3000] 735 49 [500] 806 23 68 900 [500] 15 59 168219 82 406 63 [3000] 169240 92 766 916 [1000]

170078 106 65 577 171007 11 27 193 [500] 239 347 82 676 85 172123 50 99 311 651 922 54 173049 99 [500] 361 557 59 756 174193 257 301 84 683 859 938 68 175001 36 43 99 107 64 235 40 84 427 778 [500] 808 65 [500] 911 75 176322 469 573 92 96 654 99 762 804 12 49 62 910 16 177003 26 112 77 [500] 403 [3000] 573 94 616 87 769 178046 82 122 46 241 85 340 404 67 506 [500] 179092 851 904

180251 415 53 609 35 809 [3000] 181005 48 389 454 69 [500] 541 815 904 40 57 85 [500] 182098 115 97 255 560 645 735 81 893 949 183033 387 505 653 87 759 892 963 [3000] 185235 82 585 875 90 982 [500] 186037 114 15 42 88 256 343 698 727 187113 354 [500] 428 37 73 549 188042 99 229 [1000] 314 60 73 409 512 970 189145 80 344 542 [500] 58 740

190065 155 257 334 52 67 88 419 38 519 640 757 933 191008 115 263 320 80 489 [3000] 581 653 913 192165 252 67 [500] 321 86 569 726 193135 95 218 391 602 67 743 951 58 194313 471 562 643 [1000] 793 834 [500] 911 [500] 195230 [1000] 33 69 654 72 848 196107 248 74 824 56 900 [3000] 94 197011 82 452 [1000] 587 612 [3000] 198013 255 56 326 74 490 555 90 777 838 [500] 94 978 199182 450 811 936 [500]

200179 399 [3000] 464 68 84 530 94 674 916 201016 63 109 57 476 709 809 202112 [500] 99 266 396 [500] 401 25 52 71 508 819 203014 219 37 [500] 83 414 48 595 602 16 26 204168 [1000] 651 79 996 [500] 205074 91 98 112 372 [500] 536 45 601 28 785 206043 [3000] 185 92 242 309 70 [500] 920 53 [500] 73 79 207063 135 70 205 [1000] 10 16 49 61 315 740 98 832 76 977 208210 31 [500] 307 [1000] 561 625 29 723 816 70 209148 451 543 63 613 45 739 833 989

210016 91 121 340 542 683 927 47 99 211055 [500] 92 375 600 212177 83 439 49 [1000] 63 88 [500] 94 [5000] 213120 63 246 76 345 78 437 47 69 214057 331 416 532 63 604 960 215200 44 386 619 76 [500] 786 216037 65 92 194 978 217503 [500] 75 604 96 218181 261 320 86 [1000] 497 507 15 724 844 908 28 73 [3000] 219087 131 256 397 429 74 520 [3000] 61 668 93 99 786 820

220013 148 340 48 460 88 595 738 [500] 804 94 917 99 221188 427 222293 301 43 482 619 [500] 40 59 78 808 941 223181 [3000] 352 [3000] 659 701 28 80 805 96 224156 308 561 955 75 225160 431 59 62 553 806 926 [1000] 29 91 226219 78 341 54 [500] 454 88 690 739 51 855 944 227074 160 240 322 76 412 99 612 825 228000 27 110 49 289 407 [500] 665 754 808 973 229053 152 56 498 544 716 48 74

230073 187 296 306 522 50 58 [500] 70 779 873 95 231035 249 619 903 232070 131 88 221 40 334 427 569 736 890 913 56 233071 [1000] 138 311 [500] 523 731 805 234622 818 37 954 [3000] 235160 [3000] 237 [10 000] 503 672 810 236134 37 336 632 781 90 805 957 237126 75 852 238021 116 204 14 37 421 591 239178 219 27 319 88 613 867 935

240190 330 57 62 403 [3000] 54 723 241160 248 72 585 636 57 242053 171 208 43 325 99 809 72 243198 232 379 433 65 544 83 837 244069 140 [1000] 230 314 744 801 29 [500] 245003 203 [500] 459 75 527 [500] 612 729 865 949 246010 82 241 410 698 754 865 958 [500] 247210 [1000] 37 74 371 504 657

Nakładem i czcionkami Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach